

PT. Muzeum Miejskie
M 256 (Księgarnia) w Cieszynie

Światłok Cieszyńska

Czasopismo poświęcone sprawom katolickim, wiadomościom politycznym i społecznym

PRENUMERATA

w Polsce: całorocznie 10 zł, kwartalnie 2,50 zł, numer pojedynczy 15 gr;
w Czechosłowacji: całorocznie 60 Kcz; w Ameryce: 3 dolary

WYCHODZI WE WTOREK I PIĄTEK KAŻDEGO TYGODNIA

Adres Redakcji i Administracji: Cieszyn, ul. Pokoju 6, I piętro

OGŁOSZENIA

po 1,50 zł za wiersz garmondowy
Konto Pocztovej Kasy Oszczędności
w Katowicach numer 309.552, w Pradze numer 44.533

Gen. Franco zwycięża

ZDOBYCIE IGUALADY

W nocy z piątku na sobotę wojska gen. Franco zdobyły miasto Igualada, położone na drodze do Barcelony, 45 km przed stolicą. Igualada liczy 15.000 mieszkańców i jest pierwszym większym miastem, zajętym w prowincji barcelońskiej.

Główne walki toczyły się w piątek po południu w odległości ok. 2 km na zachód od miasta. Wojska rządu barcelońskiego stawiały tu zacięty opór. Wszystkie drogi, prowadzące do miasta, zostały na znacznej przestrzeni wysadzone w powietrze, a z rumowisk utworzono wały obronne. W późnych godzinach popołudniowych wojska gen. Franco zdołały pokonać te przeszkody i stanęły przed miastem Igualada. Z atakiem bezpośrednim zwlekano aż do zakończenia manewru okrążającego. Oddziałom atakującym udało się jednak odciąć wschodnią szosę wiodącą z Igualada do Barcelony. Wówczas wojska rządu barcelońskiego zaczęły opuszczać miasto, wycofując się pośpiesznie w kierunku południowym do Villafranca. Około północy wkroczyły do miasta najpierw kolumny żołnierzy, a wkrótce potem główne oddziały wojsk gen. Franco. Równocześnie zajęto wzgórza na północ i na wschód od miasta Igualada.

PRZED BITWĄ O BARCELONĘ

Trzy armie narodowe znajdują się obecnie w fazie koncentrycznego natarcia w kierunku na Barcelonę. Koła wojskowe w Burgos twierdzą, że opór wojsk czerwonych z dnia na dzień maleje. Koła te przypuszczają, że już w najbliższych dniach Barcelona znajdzie się pod ostrzałem dział powstańczych. Tak zwany żelazny pas dookoła Barcelony przerwano już w 2 miejscach, na południu na wybrzeżu śródziemnomorskim przez zajęcie miasta Vendrell, a w centrum przez zajęcie miasta Igualada.

25 KM OD BARCELONY

Kwaterna główna wojsk powstańczych donosi, że oddziały wojsk generała Yague po za-

jęcia miasta Villanueva znajdują się obecnie w odległości 25 km od Barcelony. Grupa wojsk gen. Garcia Valino dotarła do miejscowości San Sadurni de Noya, niedaleko linii kolejowej, wiodącej do Barcelony, a więc znajduje się mniej więcej w odległości dwudziestu kilku kilometrów od stolicy Katalonii. Na innych odcinkach frontu katalońskiego natarcie trwa bez przerwy. W zakończeniu komunikat głosi, że nie ma już więcej silnie umocnionych pozycji wojsk rządowych przed Barceloną.

BARCELONA POD GRADEM BOMB

Korespondent francuskiej agencji Havasa donosi, że w sobotę 21 bm. o godz. 14.30 eskadra samolotów powstańczych dokonała nalotu na Barcelonę. 10 samolotów zrzucało liczne bomby na dzielnicę robotniczą i port. W godzinę potem miał miejsce ponowny nalot. Statek angielski, który przybył do Barcelony z ładunkiem mięsa, został zatopiony. Od świtu był to już ósmy nalot samolotów powstańczych na Barcelonę. Od piątku liczba ofiar bombardowania wynosi 40 zabitych i 73 rannych.

Tajemnicze zamachy bombowe w Londynie

Anglia ma nowy kłopot. Premier Chamberlain jeździ po Europie i montuje „pokój”, a tymczasem w Londynie i w innych miastach angielskich... eksplodują bomby. Cały aparat bezpieczeństwa został postawiony na nogi. Tajemniczą ręką podrzucane bomby eksplodują głównie przed większymi obiektami przemysłowymi, jak elektrownie, fabryki itp. Wybuchy bomb wyrządziły już duże szkody.

Władze angielskie widzą w tym akcję sabotażową ze strony nielegalnej organizacji nacjonalistów irlandzkich. Wskazywałaby na to i deklaracja irlandzkich posłów radykalno-narodowych, domagających się usunięcia z Irlandii angielskich sił zbrojnych, angielskich urzędników i zerwania wszelkiej łączności z administracją angielską. Deklaracja domaga się całkowitej niezależności Irlandii.

Cała ta akcja budzi w kołach londyńskich wielkie zaniepokojenie.

Ameryka podwaja armię

Dzienniki podają wiadomość pochodzącą z miarodajnych źródeł amerykańskich, że prezydent Roosevelt projektuje znaczne zwiększenie armii amerykańskiej. Armia Stanów Zjednoczonych, która liczy obecnie 180 tys. ludzi, będzie zwiększona do przeszło 300 tysięcy.

Ponadto mają być zwiększone rezerwy oraz oddziały tak zwanej gwardii narodowej. W ten sposób Stany Zjednoczone będą rozporządzały przeszło 600 tysiącami wyszkolonych żołnierzy.

Straszny bilans pożaru w Australii

Jak wiadomo, w lasach w Australii szalał ostatnio straszliwy pożar. Szkody wyrządzone przez pożary lasów w stanie Victoria oceniane są dotychczas na przeszło 2 i pół miliona funtów szterlingów (przeszło 60 milionów zł). Powierzchnia objętego pożarem obszaru wynosi 7 tys. mil kw. Wiele miejscowości zostało do-

szcześnie zniszczonych. W płomieniach znalazło śmierć 74 osób, 110 zaś zginęło skutkiem nadmiernego gorąca. Prasa australijska określa tragiczne następstwa tego pożaru jako klęskę narodową.

Po fali olbrzymich upałów spadły obecnie w całej Australii ulewne deszcze, które gaszą pożary leśne w stanie Victoria.

Krótkie wiadomości polityczne

Jeszcze jedna ofiara strzelaniny czeskiej. Dnia 13 bm. zmarł w szpitalu w Zakopanem plutonowy Henryk Oleksowicz, który został ciężko ranny w dniu 27 listopada podczas strzelaniny przy zajmowaniu Jaworzyny przez wojska polskie. Oleksowicz, spiesząc z pomocą swemu rannemu dowódcy śp. majorowi Rago, odniósł ciężkie rany w nogę i rękę. Przewieziono go do szpitala, gdzie musiano mu amputować nogę. Wskutek powstałych komplikacji ostatnio stan jego pogorszył się tak, że mimo zabiegów lekarzy nie udało się go uratować. Śp. Oleksowicz był kapralem i niedawno otrzymał awans na plutonowego oraz srebrny krzyż za dzielność. Pogrzeb bohaterskiego podoficera odbył się w rodzinnym Kraśniku.

Przyjaźń polsko-francuska podstawą polityki obu państw. Francuski minister spraw zagranicznych Bonnet oświadczył w dniu 20 bm. w izbie posłów, że min. Beck przed udaniem się do Berchtesgaden poinformował o swej podróży rząd francuski, komunikując jednocześnie, że przyjaźń polsko-francuska stanowi jedną z podstaw polityki rządu polskiego. Min. Bonnet dodał, że jest to również stanowisko rządu francuskiego.

Czeski generał — ministrem karpatorskim. Prezydent Czecho-Słowacji Hacha mianował gen. Prchalę trzecim członkiem rządu Rusi Podkarpackiej obok premiera Wołoszyna i min. Rewaga. Komunikat urzędowy podkreśla, że nominacja powyższa jest formalnym wyrazem uznania za pomoc, jaką wojska czeskie oddały ludności i rządowi Rusi Podkarpackiej.

Nowa rezydencja Hitlera. W ramach wielkiej uroczystości otwarto w Berlinie nową oficjalną rezydencję kanclerza Hitlera, a mianowicie gmach kanclerstwa Rzeszy, do którego planów dostarczył sam kanclerz. Nowy gmach jest jednopiętrowy, a front jego ma 350 metrów długości.

Dymisja Schachta. Minister gospodarstwa Rzeszy Walter Funk mianowany został prezesem banku Rzeszy Niemieckiej. Komunikat stwierdza, że nowe wielkie zadania, stojące przed gospodarstwem narodowym Rzeszy, wymagają, ażeby stanowisko ministra gospodarki i prezesa banku Rzeszy pozostawały w jednych rękach. Wobec tego nowy prezes banku Rzeszy pozostaje nadal na swym stanowisku ministra gospodarki. Dotychczasowy prezes banku Rzeszy dr Hjalmar Schacht pozostaje jako minister Rzeszy w gabinecie niemieckim. Komunikat określa stanowisko dr Schachta jako „ministra do zadań specjalnych”.

San Domingo przyjmie 100.000 żydów. Rząd republiki San Domingo zgodził się wpuścić 100.000 uchodźców żydowskich z Europy. Odpowiedni plan został już opracowany. San Domingo, mała republika w środkowej Ameryce, zajmuje wschodnią część wyspy Haiti i liczy 1.500.000 mieszkańców, przeważnie Murzynów. Jest to kraj wybitnie rolniczy, którego głównym produktem są cukier trzcinowy, kakao i tytoń.

Francuskie manewry morskie

Dwie eskadry francuskiej floty wojennej: atlantycka i śródziemnomorska, opuściły w ub. tygodniu swe bazy w Breście i Tulonie, celem odbycia wzdłuż wybrzeży afrykańskich i w Cieśninie Gibraltarskiej wielkich manewrów, do których sztab generalny marynarki francuskiej przywiązuje duże znaczenie.

W manewrach tych weźmie udział 80 okrętów, w tym 3 pancerniki, 10 krążowników i 2 lotniskowce. Załoga tych okrętów wynosić będzie przeszło 25.000 ludzi. Okręty, które opuszczają Francję, powrócą do swych portów macierzystych dopiero w końcu lutego lub w początku marca. Założenie manewrów otoczone jest oczywiście ścisłą tajemnicą, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że obie eskadry spotkają się na wysokości Gibraltaru, po czym udadzą się do Casablanki, gdzie odbędą się z udziałem lądowych sił marokańskich kombinowane ćwiczenia obrony wybrzeża. W tej fazie przybędą do Maroka szefowie sztabów gen. Gamelin i admirał Darlan celem studiowania przebiegu ćwiczeń obrony wybrzeża. Koła europejskie komentują te wielkie manewry floty francuskiej jako odpowiedź na pogroźki Mussoliniego.

Przed 20 laty

W bolesną rocznicę

Na ziemię cieszyńską ogołoconą z wojska polskiego, wysłanego na obronę zagrożonego przez Ukraińców Lwowa, wtargnęły rzekomo „z rozkazów rządu koalicyjnego” a w rzeczywistości na komendę ówczesnego czeskiego ministra obrony krajowej Kłofacza wspianale przez ententę wyekwipowane i nowoczesnie uzbrojone watahy czeskiej armady. W koncentrycznym ataku z trzech stron zajmowały w dniach 23 do 28 I 1919 r. przeważające siły czeskie, mimo zwycięstwo oporu garstki ofiarnej obrońców polskich, Śląsk Cieszyński od Bogumina, od Czaczy, Frydku. Złamawszy w zdradziecki i podstępny sposób warunki umowy między „Radą Narodową” a „Narodnim Wyborem” wyzyskali Czesi wiarę Polski w uczciwość sąsiada i moment ogołocenia Śląska w wszelkich prawie siłach zbrojnych, i zajęli przyniatającą przemocą część ziemi cieszyńskiej.

Pod Skoczowem stawiała im czoło naprędce zorganizowana, niedostatecznie w sprzęt wojenny wyposażona garstka polskiego żołnierza i ochotników i wstrzymała pochód batalionów czeskich. Czesi zajęli większą część rdzennie polskiej ziemi śląskiej. Wywieźli przeszło tysiąc uświadomionych Polaków z okupowanego terenu wśród naigrani i szykan do więzień i obozów w Ostrawie, Lipniku, Ołomuńcu, Unczowie. Ziemię śląską zrosiły strugi krwi bohaterskich polskich obrońców — górników, rolników i młodzieży.

Nastąpiły rządy komisji międzyaliantkiej, ustalenie linii demarkacyjnej, przygotowania do planowanego plebiscytu; nareszcie zapadło w czasach największej udręki Polski, gdy pewne zwycięstwa bolszewickie hordy stanęły niemal u bram Warszawy, fatalne i niesprawiedliwe rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów z dnia 28 lipca 1920 r.

Żywy i jednolity organizm polskiego Śląska Cieszyńskiego został arbitralnym wyrokiem obcych dyplomatów, nie znających faktycznego stanu rzeczy, rozcięty na 2 części. Wielka liczba naszych braci przeszła przymusowo pod rządy obce, które w ciągu prawie 20 lat różnymi sposobami i sztuczkami, systematycznie i z zimną krwią zabrały się do czechizacji „popolszczonych Morawców”. W czysto polskich wioskach rosły niczym grzyby po ciepłym deszczu, jakby z ziemi czeskie szkoły różnych typów, urzędy wszystkie zajęli Czesi, gnębiąc i szykanując

ludność polską we wszystkich dziedzinach życia w lisi sposób. Ucisk potęgował się z roku na rok. Lecz nasi bracia — z małymi wyjątkami — przetrwali te ciężkie czasy hartem woli, uświadomieniem, patriotyzmem i nadzieją godziny wyzwolenia.

Nemesis dziejowa zaczęła w r. 1938 dopominać się o swe prawa. Odpłaciła Czechom za ich podstęp podstępem niemiecko narodowo-soc. W październiku 1938 r. została krzywda z r. 1919 i 1920, wyrządzona Polakom, częściowo naprawiona. Zabrane polskie obszary wróciły do Polski. Dumna i zasobna republika czechosłowacka, zlepiąca sztucznie dzięki wysiłkom międzynarodowej masonerii, skurczyła się do etnicznego obszaru. Dr Benes, który przez 18 lat jako czeski minister spraw zagranicznych — sam mason wysokiego stopnia — dzięki parciu masonskich sfer genewskiej ligi narodów

grał pierwsze skrzypce w Europie, zaznaczając na każdym kroku swe wrogie ustosunkowanie się do Polski, aprobując i podtrzymując czeską politykę wynaradawiającą na Śląsku Zaolziańskim, musiał po krótkim włodarzeniu jako prezydent na Hradczynie w Pradze ustąpić i jako zbieg opuścić granice republiki, którą dzięki swej krótkowzrocznej polityce sprowadził do katastrofy.

Ucisk czeski minął jak ciężki sen, ustąpił jak zmora. Ale osad czeskich rządów na Zaolziu pozostał. Tolerowanie, ba protegowanie komunizmu, ciche i głośne zwalczanie religii, szczególnie katolicyzmu, wydatne popieranie bezbożnictwa i husytyzmu, złaicyzowanie szkolnictwa i inne szkody materialne i moralne, to smutny spadek, który pozostawiła okupacja czeska na Zaolziu.

Te rany musi Polska goić roztropnie i systematycznie przez respektowanie praw Bożych i bezwzględna sprawiedliwość. To jej wielkie i zaszczytne zadanie. Oby się jej to udało w jak najkrótszym czasie!

Biskup Śląski Administratorem na Czadeckiem

Pismem z dnia 13 stycznia br. powiadomiła Nuncjatura Apostolska w Pradze, że Stolica Apostolska powierzyła przyłączoną do Polski część diecezji nitrańskiej w powiecie czadeckim administracji Biskupa Katowickiego.

Przekazane Polsce ostatnimi umowami ziemie w Czadeckiem obejmują wąski pas wzdłuż południowych granic Śląska Cieszyńskiego z obu stron Olzy. Granica idzie wzdłuż kolei Czacza — Świerczynowiec — Zwardoń w taki sposób, że gmina Świerczynowiec i tor kolejowy pozostaną w obrębie Polski.

Na terenie Polsce przyznanym znajduje się około 3000 katolików oraz kilka rodzin żydow-

skich. Osób innego wyznania — o ile wiadomo — nie ma. Katolicy należą dotąd do parafii Czerne i Skaliste. Kościoły parafialne znajdują się po stronie słowackiej. Władze polskie pozwalają parafianom na spełnianie obowiązków religijnych w parafialnych kościołach i nie stawiają przeszkód duszpasterskich proboszczom.

W Świerczynowcu kończy się budowa filialnego kościółka, który będzie mógł służyć w przyszłości jako kościół parafialny. Szkoły polskie na terytorium polskim już działają.

Drobne wiadomości

Ksiądz polski wysiedlony z Niemiec. Jak już krótko donosiliśmy, otrzymał nakaz wysiedlenia w głąb Niemiec ks. proboszcz Madeja z Maciejowa, w pow. raciborskim. Na wiadomość o wysiedleniu ks. Madei udał się doń samochodem brat jego, mieszkający na terenie województwa śląskiego i przewiózł go przez granicę na stronę polską. Ks. Madeja został przyjęty przez ks. biskupa-sufragana Bieńka w Katowicach i prawdopodobnie otrzyma administrację jednej z parafii na Zaolziu. — Rugi Polaków ze Śląska Opolskiego trwają w dalszym ciągu.

Świniobicie w Istebnej

(Na gościnie)

Ku gościnie przysięł nejpysy. Uwinółech sze z domu, bo mi głodni pisali, jako wszecynossze.

W jizbie wrzała robota. Gajdzino rozpoczeli po pierzynie i po ławach ciasto na nugle na wieciór pod polywkym, dziywka wso-dzała do pieca kołocie, pastyr hladoł kónsek spagatu ku gaczom, bo se rzymiyczek kajszi zapatnoszczil, hłapiec rajtowol popod ławy i po kurniku za pstyrnadlym a paholek rómbol patyki za oknami i furt coszika na kogoszika terymteczil. Bezmała sie mu gorzołciska zachzewało, a nie było jako wybiyc z domu do karémy.

Ku wiecioru przywalili gazda ze swągrym, obo nacziozczkani, jako ty skopy. Gajdzino wy-jehali s czioskym na nih, swągier hajdy do pola, ale gazda zaciyni sze nadobrze osadzowacz.

— Toby też był śpac — wrześcieli, aż tak zniało po hałupie — coby jo, pyrsi dowcian po arcykszążięczu, nieszmioł se rozzakielaczios coszi małoniewiela liznócz. Mało sze to przez cały Bozi rok nacharujym a ku tymu grajcarka nigdy nie zmarnim?

— Ty už tam nejwiyncel doś tej harówce — krzycieli gajdzino — cały dziyn nic jinsigo, pram jyny ham a pu. Padoś, że grajcara nie zmarniś, a kajs som pinióndze za proszenta? Kiela jo sze to z lihwientami musziała natropicz, zanim urosły, we dnie w nocy trza mi było szedziecz w corku i dowacz pozor, coby staro marsina kierego nie prziległa abo baji nie że-żrała, a tysz se dopod grajcarki za nih i wszecki

żesz przecedził przez to twoji niewyparzone hyrtónisko. Psziowieczno gańba cie może bycz, sumarze sumarowaty!

— Nie cygón, motowidło stare głupi zamotowidlowane, bo zasz ni wszecki. Ciś už za-była, żeh ci doł dzieszątkym?

— A kajsż ostatko?

— Przecah kónia kupił!

— Hap, kónia, takóm skapym za dwacatkym. Dysz go przismycił du domu, toszcze obo ledwo na nogach stoli. Kón był nienażrany a ty ożrany, jak pańtok. Pram jyny wróble majóm osóg sz niego.

— Też jim trzeja zimowej pumocy!

— Brniś, jak złe piwo we wóntorzu. Dyby my tak wsiecy gazdowali, jako ty, toby nas už downo byli tustela na tockah wywyżli. Cósż czy tak nogle nasza winoha w chlywie zawadza-ła? Przedożesz jóm Jurowi za fackym a na przidowkym dołesz mu siumnego barana, co sze s nióm posowol. To też jest gazdowani?

— A cóżby tak ni miało bycz? Jo krowym przedol za tela, kiela wortala a baran sze mu noleżol, jako przidowka, bo to jest u nas taki obycioj. Ty, jak kupujeś w niedzielim przy koszczele u Maryjanny ceklicki, to też pytoś, coby czy prziciyniła kiery grzebiciek. Ty sze tela znosz na przedojah, jako koza na gwiozdah, a jo... wiem... nejlepii... — ale už ni mógli dopowiedziecz. Dopadła jich drzymota, przewrócili sze na ławie na kozuh i zaciyni harczech, aż sze sibki w oknah trzęsły...

Ku goszczinie nazbiyrało sze ludził pełno hałupa, bo gazdowie wołali nie jyny rodzinym z obóh strón, ale też i staryh i dobryh znóm-ków. Nejwożnijsióm persumom między nami był amerykaniec z Rupiynki. Przinios ze se bóm

dla hłopów liter jakigoszi kinkesu i cały pak słodkiego бага, dło bob pełnóm zodówkym rozolki. Hłapcu doł styrzi palički cukru a mie kierośmszi pieczkym.

Jedzynio nawarzili i napiykli gajdzino, jako na wiesielu. Mocianina, kapusta ze śpyrkami, nugle pod polywkóm, szwiński mięso warzone, piecióno ciełeco kitka, kruska smazione, podgarlina, plucka po kisłu z moćkóm, tej, kawa, kołocie, krepliki, kołocički, babki i tak furt. Kónca tymu nie było. Dych wstoł od stołu, tozieh był taki nabónckany, co mie aż tak kaj-szi w zioładku puciło.

Po wieczerzi baby wołaly du domu, ale hłopi udowali, zie nie ciujóm. Porozsodzali sze po ławach, kadzili s fajek, począgali warzónkym i amerykancówóm gorzolkym i wykłodalili o wolbah, o raubisikah, o zbónikah, o strasidlach, poszmiywali sze s Kumory Ciesińskij, z gojnyh ciechów, ze siandarów, na ziodnym fraćkorzu nie zostawili suhej nitki. Nejbarzi dokazowali ujec Zmurzan, bo też tego nejwiyncel wiedzieli a pó nih nigdy ziodyn nie poznoł, ci gwarzóm prowodym, ci też łżóm, tacy byli wdycki słóśni. My s pastyrzym szedzieli při samunkih nih a oka my sz nih niespuszczili, a uni, marcha, wykłodajóm, wykłodajóm a naroz drap mie pazurskami za skórym na zadku i tak mie uścipili, co sze mi aż w ociach ziskrzyło, a padajóm se: „myrsina skórka, toby ta była fajno na gajdy”. Jo też nic, jyny pac do pola i wio du domu a poraziunkuh se při latarni obezrzył to miejsce, w kiere sze mi tak škarednie dostało. Miołeh na nim skórym zónidzonóm krwióm a odbite dwa pazurska taki, jako kónski kopyta. Od wtedy nigdyh nie sieł na goszczinem tam, kany byli ujec Zmurzan. Bulka sen.

Meżne i męskie słowa w obronie sprawiedliwości

SEN. DR WOLF W OBRONIE EMERYTÓW

Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu w dniu 19 bm. obradowano nad budżetem emerytur i zaopatrzeń.

W dyskusji zabrał głos senator dr Wolf, który domagał się nowelizacji dekretu Prezydenta RP. z dnia 19 listopada 1938, według którego emeryci pobierający zaopatrzenia ze skarbu czeskiego, zamieszkali na terenie należącym dawniej do Czechosłowacji, którzy wykazują się obywatelstwem polskim, mają otrzymywać 75 procent sumy zaopatrzenia emerytalnego, otrzymywanego od Czechów. Ludność śląska nie rozumie jednak tego, bo po przeliczeniu po kursie 6.25 koron za 1 zł, kiedy ceny kupna przedstawiają się jak 1 do 5, ma się im jeszcze potrącać 25 procent zaopatrzenia emerytalnego, wypłacanego przez Czechów.

„Przy omawianiu tej kwestii na komisji budżetowej Sejmu mówiono, że emerytury czechosłowackie są zbyt wysokie. Obecnie — mówił dr Wolf — przychodzą do mnie ludzie i wykazują krzywdę, jaka ich spotkała. W rozporządzeniu Prezydenta RP. jest co prawda powiedziane, że pewne osoby, które wykazują się specjalnymi zasługami dla sprawy polskiej, mają otrzymywać pełne zaopatrzenie emerytalne. Jest to dzielenie obywateli na dwie kategorie. Ja bym chciał, aby wszyscy obywatele Zaolzia czuli się dobrymi Polakami i nimi byli. Poza tym powstaje kwestia, kto ma stwierdzać o położonych zasługach. Za zasługę poczytuje się wytrwanie przy narodowości polskiej. Ja wytrwałem, lecz miałem stanowisko niezależne. Wytrwali nauczyciele, nauczający w szkołach polskich, jednak mieli w tym własny interes. Wytrwali wreszcie rolnicy — nie uważam tego jednak za zasługę. Byli zaś tacy, którzy musieli posyłać swe dzieci do szkoły czeskiej, zapisywać się do czeskich organizacji. Proszę jednak wejść w położenie tego hutnika, czy górnika, na którego ciągle nastawano, aby posyłał dzieci do szkoły czeskiej i zapisywał się do czeskich organizacji. Czyż, gdy uległ, jest to taka wielka zbrodnia? Przyszedł do mnie niedawno jeden człowiek, który dawniej ze mną współpracował, a którego od kilku lat nie widziałem, skarżył się, że został wyrzucony z pracy. Zapytałem: „Czy i wy poszliście na usługi czeskie?” — „Cóż miałem robić — odpowiedział. — Mam 6 dzieci, z których 5 uczyło się w szkole polskiej. W ostatnich czasach przyszedł do mnie inżynier i powiedział, że jeżeli nie posłę dziecka do szkoły czeskiej, to wyrzuci mnie z pracy. Długo naradzałem się z żoną. Poszedłem do kierownika szkoły polskiej, aby się usprawiedliwić, że muszę dziecko posłać do szkoły czeskiej i prosiłem go, aby uczył je po polsku. Dziś mnie wyrzucili”.

O zasługach położonych dla sprawy polskiej ma orzekać wojewoda, który wszystkich nie zna, a ktoś musi o tych ludziach wydawać opinię. Gdy się do mnie zwrócono, abym wydał swoją opinię, odmówiłem, gdyż przeczyłoby to moim zasadom, iż wszyscy powinni być dobrymi obywatelami i winni być na równi traktowani.”

Następnie dr Wolf podał szereg obliczeń, wykazujących, iż np. emerytowany nauczyciel, pobierający ze skarbu czeskiego 2.412,50 koron, otrzymuje obecnie 245,80 zł. „Gdyby pozostał w służbie polskiej, otrzymywałby około 400 zł, a przecież — mówił dr Wolf — mówiliśmy tym ludziom, aby nie odchodzili do Polski, gdyż potrzebni są na miejscu. Zostali, a teraz są poszkodowani. Przychodzą teraz do mnie i mówią, że lepiejby im było, gdyby w latach 1918—1920 przeszli do Polski. Jeszcze gorzej jest tym, którzy pobierali dodatki dla dzieci. Te dodatki zostały im odebrane. W ten sam sposób oblicza się emerytury kolejarzy. Wszystko to wywołuje słuszne niezadowolenie. Zwracam się przeto z apelem do rządu, aby dekret Prezydenta RP. z dnia 19 listopada 1938 r. był jak najprędzej znówelizowany, zanim to jednak nastąpi, proszę ministra skarbu, aby wydał polecenie urzędowi, które wymierzają zaopatrzenia emerytalne, by nie odliczały podatków i nie czyniły potrąceń, które potrącali Czesi.”

ODPOWIEDZ WICEMINISTRA SKARBU

W dalszej dyskusji zabrał głos wiceminister skarbu Grodyński, który zwrócił uwagę, że budżet emerytur stanowi olbrzymi ciężar, dochodzący do 321 milionów zł. „Jeśli idzie o sprawę poruszoną przez dr. Wola — oświadczył p. wiceminister — to natychmiast po objęciu ziem zaolziańskich uznaliśmy za swój pierwszy obowiązek uregulowanie zagadnienia emerytur i rent na tym terenie. Już 2 października wyjechała tam specjalna komisja. W rezultacie prac tej komisji 9 października wydaliśmy reskrypt do wojewody śląskiego, zarządzający wypłatę zaliczek na rachunek przyszłych emerytur. Sprawę tych emerytur reguluje dekret Prezydenta z 19 listopada 1938 r. Stwierdzić należy, że w większości wypadków pensje czechosłowackie były wyższe, niż nasze i dlatego też zarządziliśmy zaliczanie emerytur po 75 proc. Dekret zawiera przepis, iż w poszczególnych wypadkach może być zaliczana pełna emerytura. Zwracam uwagę, że nie chodzi tu tylko o osoby zasłużone, ale o przypadki, zasługujące na szczególne uwzględnienie. Sądzę, że przypadki cytowane przez sen. Wola na takie uwzględnienie zasługują. Uwagi p. senatora weźmiemy w rachubę przy wydawaniu rozporządzeń wykonawczych.”

OBIETNICE I ZAPEWNIENIA

„W większości wypadków były pensje czechosłowackie wyższe niż nasze i dlatego zarządziliśmy zaliczanie emerytur w 75 proc.”...

Tak, lecz czy to zarządzenie jest zgodne z prawem i z przejętymi zobowiązaniami? Kto bierze „ma”, bierze także „winien”. Prawa nabyte i słuszne postulaty wszystkich obywateli — zatem i funkcjonariuszów — na Śląsku Zaolziańskim muszą być w całej pełni w imię najprymitywniejszej sprawiedliwości uwzględnione i respektowane.

Przypominamy przy tej sposobności wywody korespondenta „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” p. Konrada Wrzosa, opublikowane z okazji rocznicy niepodległości i pobytu Pana Prezydenta RP. na Śląsku Zaolziańskim d. 11 listopada 1938 r., w krakowskim „Kuryerze”:

„Jeżeli byśmy sądzili, że dzisiejszy (11 XI 38) pobyt Pana Prezydenta RP. na Śląsku Zaolziańskim był tylko wspaniałą uroczystością — byłibyśmy w błędzie. Pan Prezydent polecił sobie przedstawić szczegółowy raport ze wszystkich spraw dotyczących Śląska Zaolziańskiego i szczególnie żywo interesował się **bolączkami miejscowej ludności**. Głową Państwa zainteresowały wszystkie postulaty i skargi społeczeństwa zaolziańskiego, toteż w wyniku podróży Pana Prezydenta należy się spodziewać szeregu zarządzeń. A więc można wyrazić przypuszczenie, że przede wszystkim zostaną uwzględnione postulaty ludności odnośnie do rent.

Renty będą wypłacane, ludność Zaolzia nie będzie pokrzywdzona przy przerachowaniu koron na złote. Następnie położony będzie nacisk na kontrolę cen. Równocześnie władze dbać będą na to, aby skutkiem unifikacji **nikt nie stracił pracy**. Zauważyć należy, że w całym szeregu miejscowości Zaolzia, ceny artykułów pierwszej potrzeby są dzisiaj wyższe aniżeli w Warszawie. Położony zatem będzie nacisk, **aby na Śląsku nie było miejsca dla spekulacji**, następnie położony będzie nacisk na to, **aby stanowiska na Śląsku Zaolziańskim obsadzone były z jak największą dbałością**. Interesy ludności miejscowej będą zatem respektowane — ale też nie będzie miejsca na działalność abiecy agentur na Śląsku, na bezkarne grasowanie ich reprezentantów, którzy pozbawieni skutkiem zaszłych zmian dochodów, już dzisiaj starają się szeregować wśród ludności niezadowolonej. Jak już zaznaczyliśmy, interesy miejscowej ludności będą uwzględniane. Trudno jednak o doraźne korzyści z dnia na dzień, trzeba trochę czasu, aby korzyści wynikające z unifikacji były widoczne. — **Nastąpią one z pewnością i o to ludność Zaolzia może być spokojna**, tym bardziej, że głównym rzecznikiem jej spraw jest Pan Prezydent, prawdziwy włodarz Rzeczypospolitej.”

Tak poczytne pismo krakowskie...

Pamiętny dzień

Poległym w obronie Ziemi śląskiej w 20 rocznicę.

Pamiętny dzień...

Dwudziestotrzeci dzień styczniowy.
Fałszywy „brat” — zdradziecko napadł brata,
Chociaż mu pomóc miał,
Gdy wróg najechał włości.
Fałszywy brat — kainowy
Popęlić wołał czyn!!
Zapomniał powinności,
Jaką miał względem brata.
Po jego własność, odwieczny dział —
Zbrojną wyciągnął rękę,
Na oczach świata.

Pamiętny dzień...

Ziemia — odwiecznie polska —
Spłynęła krwią,
Kiedy zalały ją pijane szaleń hordy —
Jakoby czerń mongolska —
Tchórzliwych zbirów znad Wełtawy,
Z rozwartą paszczą lwia;
Siejące postrach, gwałty, mordy —
Zgrozę wojennej wrzawy
W spokojnych dotąd siolach.

Szatański istic czyn!
To brat mordował brata!!
Słowianin brat!!
Wyrodny, chciwy, podły, krwawy
Dla słabszych kat!!

Ziemia odwiecznie polska
Spłynęła drogą krwią
Tych, co żywoty młode kładli
Na powinności stos ofiarny!
Czy w robotniczej bluzie, czy w mundurze —
Jako synowie i Ziemi tej stróżę,
Co Matki broniąc, z ręki wrażej padli
Biel śnieżną znacząc krwią...

Wysilek był to jednak marny.
Za nic morderczej zniwo košby!...
Za nic protesty, kłatwy, prośby!...
Za nic tęsknota do Macierzy:
Gdy Zachód zbirom sprzyja, wierzy.
Jakby się z bolu Polski naigrawał:
Krwawiący jeszcze Ziemi śląskiej kawał
W rozwartą paszczę rzucił lwia...
Aż w grobach jękli młodzi bohaterzy...
W pamiętny — krzywdy dzień.

ALBATROS.

Liczne rzesze zainteresowanych na Zaolziu spodziewają się, iż w najbliższym czasie nastąpi nowelizacja dekretu z d. 19 XI 1938 i że wszystkie solenne obietnice i zapewnienia będą zrealizowane. To będzie najpiękniejszy i najodpowiedniejszy sposób uczczenia 20 rocznicy zbrojnego najazdu czeskiego.

Drobne wiadomości

Polskie Radio ma już milion abonentów. Jako milionowy abonent Polskiego Radia zarejestrowany został Czesław Nowak, wójt z Drohomirzan, w pow. stanisławowskim. Otrzyma on od Polskiego Radia premię w wysokości 4000 zł, a jego dwaj najbliżsi sąsiedzi w numeracji, robotnica Wacława Sobczyńska z Łodzi i nauczyciel Stanisław Lipowski z pow. wołkowyskiego, otrzymają 1000-złotowe premie.

Jednolite zeszyty szkolne. Od 1 września br. we wszystkich szkołach w całym państwie będą wprowadzone jednolite zeszyty szkolne. Zeszyt będzie opodatkowany opłatą 1 grosza na budowę szkół powszechnych. Zeszyty te będą zawierały po 16 kartek, okładki zaś będą różnokolorowe i to zależnie od klasy oraz wykładanego przedmiotu, dla którego będą przeznaczone.

Trzy warunki awansu. Do urzędów państwowych rozesłano instrukcję Rady Ministrów w sprawie układania list kwalifikacyjnych urzędu, co wiąże się z awansami. Wśród poszczególnych rubryk przewidziane są kwalifikacje za sprawowanie się urzędników, obejmujące uprzejmość, dyskrecję i opanowanie.

Zużycie cementu wzrosło dwukrotnie. W ciągu ostatnich paru lat nastąpił znaczny wzrost zużycia cementu. I tak w roku 1935 spotrzebowano w Polsce 750 tysięcy ton, a w roku 1938 aż półtora miliona ton. Najwięcej cementu zużyły województwa wschodnie. Na co poszło tyle cementu, tego się nie ogłasza.

Z Cieszyna i okolicy

Wiadomości z duchowieństwa. Ks. Karol Kałuża, profesor gimnazjum w Mikołowie, otrzymał prezentę na probostwo w Skoczowie. — Nowy proboszcz skoczowski ks. Karol Kałuża urodził się dnia 21 października 1899 w Załężu pod Katowicami, wyświęcony został na kapłana dnia 20 VI 1926, a ustanowiony katechetą przy gimnazjum państwowym w Mikołowie w r. 1932.

Odnaczenie. P. Maria Szymanikowa, żona st. posterunkowego policji w Cieszynie, została odznaczona brązowym krzyżem za zasługi na polu pracy społecznej.

Ślub. Dnia 14 bm. odbył się w cieszyńskim kościele parafialnym ślub p. Władysława Bartela, kapitana W. P., z p. mgr. Stefanią Pieczkówną, profesorką miejscowego gimnazjum żeńskiego.

Zgony. W ubiegłym tygodniu zmarli w Cieszynie: śp. Jan Michalik, majster stolarski, w 88 roku życia, śp. Wiesław Olszewski, st. przodownik Straży Granicznej, w 42 roku życia oraz śp. Jan Lorek, em. st. sierżant 4 psp., ostatnio zamieszkały w Dzięgielowie, prenumerator „Gwiazdki Cieszyńskiej”, w 57 roku życia. N. o. w p.!

Z Boguszowic. (Nieomal katastrofa.) W niedzielę 15 bm. wieczorem na tutejszym przejeździe kolejowym wpadł pod pociąg osobowy, jadący z Cieszyna do Zebrzydowic, samochód ciężarowy kopalni księcia Donnersmarcka spod Rybnika. Samochód został poważnie uszkodzony, zaś przy parowozie zostały jedynie nieznacznie uszkodzone stopnie. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Wypadek nastąpił częściowo wskutek niezajomości terenu przez szofera, albowiem przejazd ten nie jest zamknięty rogatką ani też strzeżony.

Z Hermanic. (Kradzież.) W nocy na 14 bm. dokonano kradzieży mięsa i słoniny na szkodę Anny Olszowskiej. Jako sprawców zdołała policja zatrzymać w dniu 14 bm. 38-letniego Emila Czyża z Harbutowic i 27-letniego Adolfa Czyża z Bładnic Dolnych, którym kradzież tę udowodniono. Skradzione mięso i słoninę, ukrytą w lesie w Skoczowie w specjalnie przygotowanym na ten cel dole, prawie że w całości odnaleziono i poszkodowanej oddano. Zatrzymanych odstawiono do więzienia w Skoczowie.

Z Pierścica. (Zgon.) W piątek 20 stycznia odbył się tutaj pogrzeb śp. Jerzego Kiszy, emer. kierownika szkoły z Rudzicy, który w ostatnich kilku latach swojego życia zamieszkał wraz ze swoją rodziną w tutejszej parafii. Śp. Zmarły był jednym z najstarszych kierowników szkół na Śląsku Cieszyńskim, przeżył bowiem lat 83. Przed kilkunastu tygodniami upadł tak nieszczęśliwie na posadzkę, że doznał bolesnego uszkodzenia kości nogi, skutkiem czego odwieziono go do szpitala w Bielsku, gdzie zmarł. Był to człowiek szlachetnego serca i czystych rąk oraz rzetelny kierownik szkoły i pracownik społeczny w czasie długoletniej swej służby zawodowej w Rudzicy. Dlatego zasługuje, ażeby zostało mu poświęcone obszerniejsze wspomnienie pośmiertne, czym winni zająć się, z wdzięczności ku swemu kierownikowi szkoły, wychowankowie śp. Zmarłego, obywatele z Rudzicy.

Z Bielska i okolicy

Ruch ludności w Bielsku. W katolickiej parafii bielskiej, która liczy 18.000 katolików obok 6.000 protestantów i 4.000 żydów, urodziło się w ubiegłym roku 330 (w 1937 r. 335) dzieci, z czego w mieście 143 (104) chłopców i 123 (142) dziewcząt, a w gminach wiejskich 33 (50) chłopców i 31 (39) dziewcząt. Zmarło 265 (273) osób, a to: w mieście 107 (115) mężczyzn i 106 (92) kobiet, w gminach wiejskich 30 (33) mężczyzn i 22 (33) kobiet. Ślubów było 202 (186). Komunii św. udzielono 150.000 (107.000). Odpadło od wiary 11 osób, powróciło na łono Kościoła wzgl. przystąpiło 26 osób. Urząd parafialny załatwił 5.430 (3.600) pism. Na święta Wielkanocy i Bożego Narodzenia rozdzielono między ubogich artykuły żywnościowe wartości 4.695 zł.

Z Czechowic. (Rzadki jubileusz.) Jednym z najstarszych czytelników i abonentów „Gwiazdki Cieszyńskiej” jest tutejszy obywatel p. Jan Klimca, który w poniedziałek 23 stycz-

Restauracja E. Dobszewicza

CIESZYN, Stary Targ 4

poleca wyborową warszawską kuchnię, obiady znane ze swej dobroci, smaczne i zdrowe. **Specjalność: w wtorki i czwartki flaki po warszawsku.** Piwa dobrze pielęgnowane, likiery wyrobów cieszyńskich. Lokal otwarty do g. 24. — Kto chce obiad dobry skonsumować, niech idzie raz do Dobszewicza, żeby się przekonać.

nia br. obchodził 90-lecie swych urodzin. Jubilat jest stałym czytelnikiem „Gwiazdki” od 70 lat, a abonentem od roku 1886, więc już 53 lata. Ukończył „Gwiazdkę” tak dalece, że czyta każdy jej numer „od deski do deski”, a to bez okularów. Jubilat znał się osobiście z śp. Pawłem Stalmanem, pracował na niwie narodowej z śp. ks. Ignacym Świeżym, śp. dr. Janem Michejdą i śp. ks. Józefem Londzinem, brał czynny udział we wszystkich wyborach do sejmiku w Opawie i do parlamentu w Wiedniu. Pisywał także do „Gwiazdki”, przez co przyczynił się do rozpowszechniania jej w tutejszej gminie. Był długoletnim członkiem Wydziału Gminnego i Rady Szkolnej, współzałożycielem Kółka Rolniczego i przewodniczącym Spółki Drenarskiej, znany jako pilny, pracowity gospodarz, poważany przez wszystkich w gminie, można powiedzieć: prawdziwy śląski rolnik. (Zacnemu Jubilatowi składamy życzenia, aby Pan Bóg pozwolił mu w zdrowiu doczekać się 100-lecia urodzin, a także stuletniego jubileuszu „Gwiazdki Cieszyńskiej”. — Redakcja.)

Z Jaworza. (Zgon.) W Warszawie zmarł właściciel i kierownik tutejszego sanatorium śp. dr C z o p. Pogrzeb jego odbył się w Jaworzu. Sanatorium, które cieszy się liczną frekwencją także obcych pacjentów, prowadzone będzie nadal pod kierownictwem miejscowego lekarza dr. Borenioka.

Z Mazańcowic. (Akademia imieninowa.) Staraniem Parafialnej Akcji Katolickiej odbyła się w niedzielę 15 stycznia akademii z okazji urodzin i imienin ks. proboszcza Feliksa Hohmana. Już w sobotę, w sam dzień urodzin i imienin naszego duszpasterza, przystąpili członkowie Akcji Katolickiej i Krucjaty do spowiedzi św. Nazajutrz w czasie mszy św., odprawionej przez ks. wikarego Bendkowskiego z Jabłonkowa na intencję ks. solenizanta, odbyła się wspólna komunie św., po czym ks. Bendkowski wygłosił podniosłe kazanie na temat kapłaństwa. Po mszy św. odbyła się krótka akademii w salce parafialnej. Akademii zabrał ks. Bendkowski, składając w przepięknym przemówieniu życzenia ks. proboszczowi Hohmanowi. Z kolei wręczyły kwiaty i składały życzenia dzieci w imieniu Krucjaty, a w końcu wszyscy prezosowie oddziałów Akcji Katolickiej. Ks. proboszcz Hohman, wzruszony tą niespodzianką jaką mu sprawiła Akcja Katolicka, w gorących słowach podziękował wszystkim za przywiązanie, a zwłaszcza ks. Bendkowskiemu za owocną pracę i ofiarny trud. Piękną akademię zakończono pieśnią „My chcemy Boga”.

— (Sprostowanie.) W sprawozdaniu z walnego zebrania K. S. Mężów w Mazańcowicach, umieszczonym w przedostatnim numerze, podano mylnie, iż w walnym zebraniu wzięli udział: b. proboszcz ks. Nowak i b. wikary ks. Bendkowski. W rzeczywistości uczestniczyli w obradach walnego zebrania ks. prof. Kudziełko z Bielska, nasz rodak, oraz miejscowy ks. prob. Hohman, asystent KSM, który też dokonał mianowania członków honorowych w osobach ks. Nowaka, ks. Bendkowskiego i p. Laszczaka. Pomylkę tę niniejszym prostujemy. — Alojzy Kłaptocz, prezes Oddziału KSM.

Z Zabłocia. (Nieuczciwy sekretarz gminny surowo ukarany przez sąd.) W ciągu pięciu lat, to jest od roku 1932 do 1937, tutejszy kierownik szkoły Alojzy Brak, który jednocześnie sprawował funkcję sekretarza gminy, sprzeniewierzył poważną kwotę z podatków gminnych. Przeprowadzona kontrola ksiąg ujawniła braki, wynoszące 7250 złotych, wobec czego pociągnięto do odpowiedzialności karnej nieuczciwego sekretarza, a wraz z nim naczelnika gminy Jana Krzempka, który nie dopilnował porządku w urzędzie gminnym. Na rozprawie w wrześniu ub. r. w Cieszynie Sąd Okręgowy po przesłuchaniu świadków skazał Braka na 15 miesięcy więzienia, zaś Krzempka uniewinnił.

Brak złożył skargę odwoławczą do Sądu Apelacyjnego w Katowicach, który rozpatrywał tę sprawę powtórnie. Przebieg procesu był wręcz rewelacyjny, gdyż Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji i podwyższył karę z 15 miesięcy na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata.

Ze Śląska Zaolziańskiego

500 Czechów wysiedlono z Zaolzia. Urzędowno donoszą, iż w dniach 18 i 20 bm. w powiecie cieszyńskim bojówki czeskich dywersantów „Ślezkiego Odboju” dokonały ponownie napadów, w pierwszym wypadku pomiędzy Oldrychowicami a Łyżbicami na patrol policji, raniąc dwóch policjantów (piszemy o tym obszerniej na innym miejscu), w drugim, w Ligocie Górnej, rzucając granat ręczny na leśniczkę, w której kwaterowali żołnierze, raniąc jednego z nich. W związku z powyższymi napadami polskie władze bezpieczeństwa wysiedliły z powiatów cieszyńskiego i fryszackiego na terytorium czeskie 500 uciążliwych cudzoziemców.

Zamachy bombowe nie ustają. W nocy z soboty 21 bm. o godz. 23.15 dokonano w Szonychlu pod Boguminem zamachu na mieszkanie naczelnika straży pożarnej Ferdynanda Rakusa. Bojówka czeska rzuciła do mieszkania naczelnika granat ręczny, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności, chociaż eksplodował, nie wyrządził nikomu szkody. Pół godziny później w tej samej miejscowości napadli prawdopodobnie ci sami sprawcy na dom biletera kina Mikołaja Honyusza. W tym wypadku ofiara zamachowców została ranna odłamkami wybuchającego granatu. Po północy zamachowcy dali znać o swej zbrodni robocie w Skrzeczoniu, gdzie o godz. 1.45 rzucili granat na salę restauracyjną Gebauera, w której odbywała się zabawa taneczna, urządzona przez straż pożarną. Granat poranił ciężko jednego z uczestników zabawy, a drugiego pokaleczył łżej. Władze bezpieczeństwa w natychmiastowych dochodzeniach ustaliły, że granaty były pochodzenia czeskiego. Pościg za zbrodniarzami trwa.

Delegacja ludności Zaolzia w Warszawie. W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja stanu kupiecko-rzemieślniczego i rolnictwa Zaolzia, aby tam przedstawić postulaty dotyczące tych stanów. Delegację prowadzili posłowie dr Bajorek i pastor Berger. W czwartek delegacja została przyjęta w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przez wiceministra Sokołowskiego, w piątek przez premiera gen. Składkowskiego, następnie w Ministerstwie Opieki Społecznej, a w sobotę w Ministerstwie Rolnictwa. Ministrowie przyrzekli postulaty dokładnie zbadać i w miarę możliwości je załatwić.

Z Wędryni. (Napad na policjantów.) W ub. środę około godz. 21 komendant tutejszego posterunku policji st. poster. Franciszek Baron i posterunkowy Emil Pindej podczas służby patrolowej na szosie Oldrychowice — Łyżbice legitymowali dwóch podejrzanych osobników, z których jeden z odległości kilku kroków dał szereg strzałów rewolwerowych do policjantów. Skutkiem odniesionych ran policjanci nie zdołali użyć broni. St. poster. Baron został ranny w obie stopy. Rany są ciężkie. Poster. Pindej odniósł przestrzalę przez mięsień prawego uda. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez dr Fałę z Bystrzycy rannych odstawiono do Śląskiego Szpitala w Cieszynie. Na miejscu czynu znaleziono kilka łusek naboju do pistoletu 9 milimetrów pochodzenia czeskiego.

Poszukuję mieszkania

w Cieszynie Wschodnim, składającego się z 2 pokoi i kuchni, od 1 lutego br. Zgłoszenia do Adm. „Gwiazdki Cieszyńskiej”.

Już wyszedł z druku

CENNIK NASION

narzędzi i chemikaliów ogrodnich

firmy

SKŁAD NASION

HELENY WOJTKOWEJ
CIESZYN, PL. ŚW. KRZYŻA NR 1
Cennik wysyła się na żądanie bezpłatnie